

i świetnych walkach na obcej ziemi stanęły wreszcie na gruncie ojczystym.

Za dotychczasową służbę w obronie honoru oręża polskiego dziękuję Generałowi, oficerom i żołnierzom dywizji, która rozporządza jedynie kadrowym materiałem, potrzebnym gwałtownie dla całego wojska. Rozwiązuję niniejszym Jego dywizję, przeznaczając skład do zaszczytnej roli zapłodnienia szeregów armii polskiej duchem wojennym, który dotąd cechował dywizję Pana Generała.

J. Piłsudski
Wódz Naczelny.

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE DO II BATALIONU 36 PUŁKU PIECHOTY

(24 czerwca 1919 r.)

Sytuacja na t. zw. «froncie galicyjskim» nie była wtedy dla nas pomyślna. Od dnia 8 czerwca 1919 r. rozpoczęła się ofensywa Ukraińców. Front polski nie wytrzymał uderzenia i cofał się. W drugiej połowie czerwca oddziały polskie znajdowały się na linii górnego biegu Styru, górnego biegu Gniłej Lipy i dolnego biegu Świrza.

Piłsudski przyjechał na ten front, by przygotować zwycięską naszą kontrofensywę, która rozpoczęła się od dnia 28 czerwca 1919 r.

Dnia 24 czerwca przybył Piłsudski do Chodorowa, gdzie dokonał przeglądu II batalionu 36 pułku piechoty, do którego wygłosił niżej przytoczone przemówienie.

Podajemy je według tekstu ogłoszonego w «Zarysie historii 36 pułku piechoty Legii Akademickiej» na str. 25.

Chłopcy!

Dumny jestem z tego, że mam taki Żelazny Batalion, który nazwać można śmiało Batalionem Śmierci, bo rzeczywiście w dotychczasowych bojach daliście dowody pogardy dla niebezpieczeństwa i śmierci. Ściągnąłem was tutaj z Warszawy, abyście pokazali wszystkim: i swoim i wrogom, jak powinien walczyć żołnierz polski; abyście pokazali, jak walczy żołnierz z Batalionu Śmierci, — i jestem pewny, że znów okryjecie się nieśmiertelną sławą. Dzisiaj was czeka nowe zwycięstwo ¹⁾. Pójd-

¹⁾ Tego dnia po południu II batalion sforsował przejście przez Świrz, zajął miejscowości Zagórzany i Garbki, organizując ważny dla dalszej akcji przyczólek mostowy, którego następnie bronił przez kilka dni przed natarczywymi atakami nieprzyjaciela.

dziecie naprzód, jako oddział czołowy w decydującej rozprawie z wrogiem, pójdziecie jako grupa szturmowa, która złamie opór nieprzyjaciela i utworze drogę innym. Chłopcy! Liczę na wasze męstwo i na waszą waleczność!

PRZEMÓWIENIE DO DELEGATÓW LUDNOŚCI
MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ WE LWOWIE

(27 czerwca 1919 r.)

W związku ze swym pobytom na froncie galicyjskim przybył Piłsudski do Lwowa i tam dnia 27 czerwca 1919 r. w t. zw. pałacu Namiestnikowskim przyjął deputację z 18 powiatów Małopolski Wschodniej.

Przemówienie niżej przytoczone jest odpowiedzią daną tej deputacji, ostrzegającą, by ludność cywilna przez swoje rozżalenie i zniecierpliwienie nie zaraziła depresją wojska.

Przemówienie podajemy według «Kuriera Polskiego» z 28 czerwca 1919 r.

Cierpienia ludności w Galicji wschodniej, które panowie przedstawili, są mi bardzo dobrze znane i szczerze z nią współczuję. Długie lata naszej niewoli przyzwyczyły sąsiadów Polski do myślenia, że jest ona słaba i bezkarnie szkodzić jej można. Stąd wszystkie kresy wschodnie są areną walk żywiołu polskiego. Jesteśmy w chwili wojny, a w każdej wojnie każdego państwa są chwile szczęścia i nieszczęścia.

Przy tych nieuchronnych, zmiennych kolejach musi tak samo żołnierz, jak i obywatel, zachować spokój. Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy. Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę posiadać, jeżeli chce zwycięstwa. Rozumiem, że ciężkie położenie panów musi was pobudzać do rozżalenia i rozdrażnienia, ale szerzenie depresji i zniecierpliwienia sprawie nie pomaga. Zbyt wiele przeszedłem w życiu, nerwy mam zahartowane, ażeby mnie z równowagi wyprowadził brak spokoju gdziekolwiek. Ale nerwy żołnierza polskiego mogą być mniej wytrwałe i wymagają spokoju w Ojczyźnie.

Chciałbym, ażebyście panowie w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo.

Jestem zarazem przekonany, że w chwili tego zwycięstwa, w chwili szczęścia będziemy postępowali wobec zwyciężonych,